

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 103

PONIEDZIAŁEK
25 października 1948 r.

Wsch. sł. 6.18, zach. 16.27

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

W zagłębiach węglowych trwa stan oblężenia

Policja strzela do strajkujących górników

Prowokacyjne zarządzenia rządu francuskiego wzmacniają wśród robotników wolę zwycięstwa

Rząd premiera Queuille na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalił drakońskie zarządzenia, skierowane przeciwko strajkującym:

1) Policja została upoważniona do strzelania do strajkujących po wydaniu ostrzeżenia. 2) 30 do 40 tysięcy poborowych rocznika 1928, zwolnionych uprzednio od odbycia służby wojskowej, zostało powołanych pod broń. 3) Wszystkie zebrania, nawet prywatne, mogą być zabronione przez władze administracyjne. 4) Robotnicy cudzoziemscy, biorący udział w manifestacjach, mają być natychmiast wysiedlani z Francji. 5) Prefekci zostali upoważnieni do cenzurowania i zawieszania dzienników.

Te decyzje rady ministrów uważane są przez związki zawodowe za równoznaczne z wprowadzeniem w zagłębiach węglowych stanu oblężenia.

Prezydium Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat stwierdzający, że całkowita **odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski.** Konfederacja Pracy zapewnia wszystkich strajkujących o całkowitej solidarności klasy robotniczej.

Antykonstytucyjne zarządzenia, ogłoszone przez rząd, mają charakter **prowokacyjny i wymierzone są przeciwko całej klasie robotniczej oraz przeciwko Republice.**

Rząd skierował do zagłębi węglowych siły policyjne i wojskowe, pod czas, gdy panował tam całkowity spokój i obsługa urządzeń bezpieczeństwa była zapewniona przez samych górników. Przez swą prowokacyjną politykę **rząd chce doprowadzić do wojny domowej, dowodząc raz jeszcze, że interesy pracujących są mu całkowicie obce.**

Zw. zaw. górników francuskich ogłosił odezwę, w której podkreśla **wyłączną odpowiedzialność rządu za przedłużanie się konfliktu i stwierdza,** że przez swe drakońskie zarządzenia rada ministrów otwiera drogę dla nowych zbrodni, **upoważniając policję do strzelania do strajkujących.**

Jedynym rezultatem drakońskich decyzji rządu będzie wzmocnienie jedności górników i ich woli do walki.

W rejonie Montceau les Mines (ok. 80 km na płd. zach. od Dijon) sytuacja jest bardzo naprężona. Siedem największych kopalni jest opanowanych przez górników. W piątek wieczorem strajkujący zajęli szyby „Alouettes", zablokowali główne wejścia do kopalni, zabarykadowali bramy i wystawili pikiety.

W sobotę po południu oddziały żandarmów i policji pod dowództwem gen. Norberte, zastępcy komendanta okręgu Dijon i przy udziale prefekta departamentu Saone et Loire, Lamberta, rozpoczęły przygotowania do ataku na szyby „Alouettes". Od godz. 17 wyjeżdżają z Dijon ciężkie samochody, osłonięte brezentami lub zaopatrzone okratowanymi szybami. Wojska są w mundurach polowych, w hełmach, uzbrojone w karabiny i granaty z gazami łzawiącymi. Oddziały policji liczą ok. 2.000 ludzi, dysponują samochodem z instalacją radiową i głośnikami. Wszystkie ulice i drogi z miasta w kierunku Montceau les Mines są otoczone przez kordony policyjne, które nie dopuszczają przechodniów.

Z kopalni, na którą ma być skierowany atak wojskowy, dochodzą co chwila przeciągłe głosy syren, fabrycznych, którymi strajkujący robotnicy wzywają swych towarzyszy na pomoc. W Dijon i w okolicy panuje nastrój podniecenia. **Ludność wyraża głośno potępienie dla brutalnych metod rządu i policji, wypowiadając się za strajkującymi górnikami.**

W Sirminy, po krwawych atakach policji i wojska na górników w piątek, w całym mieście zapanowała żałoba. Życie zamarło: w sobotę zamknięte były sklepy i przedsiębiorstwa za wyjątkiem aptek.



Ostatni jesienny zbiór siana.

Gwałtowne walki w Korei Płd.

Amerykanie zaskoczeni akcją powstańczą

Powołując się na otrzymane z Południowej Korei wiadomości, radio Piengyang donosi, że na wyspie Czedżu i w mieście Kvanju trwają gwałtowne walki pomiędzy powstańcami a wojskami marionetkowego rządu południowo - koreańskiego. W Kvanju rozpowszechniano ulotki, domagające się natychmiastowej ewakuacji z kraju amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Powstanie w Korei Płd. zainicjował 14 pułk piechoty marionetkowego rządu koreańskiego, zajmując miasta Sunczon i Yosu. Ludność tych miast przyłączyła się do powstańców, na których stronę przeszły również posiłki wojskowe, wysłane przez rząd dla stłumienia powstania. W miastach Sunczon i Yosu wywieszone zostały sztandary koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej.

Władze amerykańskie utworzyły i wyszkoliły w Korei południowej 50-tysięczną armię, wyekwipowaną w nowoczesną broń amerykańską, która miała słuchać rozkazów marionetkowego rządu Syng Yan Rhee.

Nadzieje Amerykanów spaliły na panewce. Armia, wyekwipowana przez nich, zbuntowała się i dąży do uzyskania niepodległości kraju.

Amerykanie grożą wstrzymaniem »pomocy« marshallowskiej

W londyńskich kołach politycznych przewiduje się, że po ostatniej paryskiej konferencji krajów marshallowskich, nastąpi silny nacisk amerykański na Europę Zachodnią w kierunku „zacieśnienia współpracy".

Według wiadomości, uzyskanych w misji „planu Marshalla" w Londynie wkrótce waszyngtońska Administracja Współpracy Gospodarczej, skieruje do Europy Zachodniej nowe dyrektywy. W dyrektywach tych, **USA ma dać do zrozumienia, że liczy na „decydującą inicjatywę i przewodnictwo brytyjskie" zarówno w realizowaniu czteroletniego planu odbudowy europejskiej, jak i „skutecznej współpracy" krajów marshallowskich.**

Administrator planu Marshalla — Hoffman nie jest zadowolony z dotychczasowych wyników tej współpracy. **Nowe dyrektywy amerykańskie mają zawierać ostrzeżenie, że jeżeli Europa Zachodnia nie zastosuje się do nowych żądań USA, musi być przygotowana na możliwość wstrzymania „pomocy amerykańskiej" w przyszłym roku.**

Redukcja zbrojeń

i zakaz użycia broni atomowej

muszą być rozpatrywane jednocześnie

Przedmiotem obrad na sobotnim posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Paryżu były dwa zagadnienia: 1) czy uchwała o redukcji zbrojeń ma wyprzedzić informacje o zbrojeniach 5-ciu wielkich mocarstw, czy też kolejność ma być odwrotna; 2) czy studia i prace nad rozbrojeniem mają być prowadzone jednocześnie z pracami dotyczącymi zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej, czy też po zakończeniu tych ostatnich prac.

Delegat radziecki Malik stwierdził, że informacje o zbrojeniach **mogą być udzielone dopiero po powzięciu przez Zgr. Nar. Zjedn. decyzji o redukcji zbrojeń.** Mówiąc o propozycji brytyjskiej, reprezentującej przeciwny punkt widzenia, wicem. Malik określił ją jako **próbę zamaskowania przez pewne kraje wyścigu zbrojeń.**

Delegat Belgii Rolin zapowiedział zgłoszenie oddzielnego projektu rezolucji, precyzującej, że: 1) odrzucenie propozycji radzieckiej o rozbrojeniu dotyczyłoby tylko ewentualności jej natychmiastowego zastosowania, ale nie jej celów na dalszą metę; 2) redukcja zbrojeń powinna być dokonywana etapami, a pierwszy etap powinien polegać na zebraniu i sprawdzeniu informacji o zbrojeniach, zgodnie z propozycją francuską.

Delegat radziecki Malik raz jeszcze podkreślił, jako rzecz całkowicie naturalną, **że wielkie mocarstwa nie mogą dostarczyć informacji o zbrojeniach przed uchwałą o redukcji zbrojeń.** Ponadto Malik stwierdził, **że nie można dokonać redukcji zbrojeń nie zakazując produkcji broni atomowej, ponieważ rozdzielanie tych dwóch spraw jest najzupełniej sztuczne.**

Wręcz przeciwny punkt widzenia zajął w swoim wystąpieniu delegat amerykański.

Samorządowcy — aktywiści SL

zakończyli dwudniowe obrady

Dnia 23 b.m. zakończyła się dwudniowa konferencja Centralnego, Wojewódzkiego i Powiatowego aktywu Administracyjno - Samorządowego Stronnictwa Ludowego. Udział w niej wzięły władze naczelne SL oraz 300 delegatów z terenu całej Polski.

Po referacie ideologicznym sekr. gen SL. wicepremiera **Antoniego Korzyckiego**, referaty o zadaniach Rad Narodowych w przebudowie wsi oraz o roli czynnika administracyjnego wygłosili: przewodniczący Rady Narodowej we Wrocławiu **Grocholski** i wojewoda łódzki **Szymanek**.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazano na błędy w działalności Rad Narodowych, jak również podkreślono rolę czynnika administracyjnego w uspołecznieniu wsi.

Mówiąc o walce klasowej, dyskutanci podkreślili, **że trwa ona od dawna na wsi**, lecz nie wszyscy chłopi ją rozumieją. Należy koniecznie zwiększyć uświadomienie mas biedoty chłopskiej i pogłębić sojusz z robotnikami.

Dyskusję podsumowali: prezes SL **Baranowski**, sekretarz gen. **A. Korzycki** oraz zastępca sekretarza gen, poseł **Juszkiewicz**.

Pomimo zawieszenia broni

doszło do starć na pustyni Negev

Agencja Reutera podaje oświadczenie rzecznika ONZ, złożone w Haifie na temat sytuacji na pustyni Negev (Palestyna) po wprowadzeniu tam rozkazu zaprzestania ognia. Według pierwszych sprawozdań obserwatorów, miano podporządkować się rozkazowi w sposób „niezadowalający".

Obie strony doniosły o silnym ogniu artyleryjskim przeciwnika na dwóch odcinkach frontu natychmiast po wyznaczonym terminie zaprzestania walki. Poza tym do starć miało dojść jeszcze na dwóch innych odcinkach.

Obserwatorzy Narodów Zjednoczonych przybyli na miejsce walk w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Dyskusja ONZ w Paryżu nad sprawą Palestyny została odroczona. Nie było to niespodzianką. Już od kilku dni delegacja amerykańska rozwijała za kulisami ONZ energiczną akcję w tym kierunku.

Anglicy i Amerykanie zabiegają o porozumienie z państwami arabskimi, **lecz rząd amerykański nie chce ujawniać tego faktu przed wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych, które odbędą się na początku listopada, w obawie, że wyborcy żydowscy oddadzą swe głosy na kandydata partii postępowej Henry Wallace'a.**

IMPREZA Z KOMPROMITUJĄCYM WYNIKIEM

DLA jakich celów i dla jakich potrzeb została utworzona Rada Bezpieczeństwa, jako jedna z najważniejszych agend ONZ?

Jak sama nazwa wskazuje, Rada Bezpieczeństwa w myśl intencji jej twórców została powołana do stania na straży bezpieczeństwa świata, obrony interesów pokoju w przypadku zagrożenia ich z którejkolwiek strony. Rada Bezpieczeństwa ma więc być tym instrumentem, który by zapobiegał możliwościom wybuchu nowej wojny, wykluczałby rozstrzyganie sporów międzynarodowych zbrojną ręką.

Przekazanie sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa oznaczać by musiało, że na tym odcinku istnieje sytuacja, w wyniku której powstała groźba dla pokoju światowego. Taka też była interpretacja inicjatorów wniesienia sprawy Berlina na Radę Bezpieczeństwa, **interpretacja niewątpliwie oparta na złej woli i fałszywej argumentacji.** Odmienne było, rzecz oczywista, stanowisko zaatakowanej strony radzieckiej, która w sposób niezwykle przekonywujący **(i w pełni umotywowany) dowodziła całkowitej niewłaściwości przekazywania sprawy Berlina Radzie** z punktu widzenia zarówno proceduralnego, jak i merytorycznego.

No, a rezultat tych zabiegów? Dla mąciciel pokoju **wypadł kompromitująco. Świadectwem tego jest projekt rezolucji w sprawie Berlina** złożony przez t. zw. **„szóstkę neutralną".** Wyjaśnić należy, iż rezolucja ta opracowana została przy udziale Francji, która działać wszak musiała **w ścisłym porozumieniu z USA i Anglią.**

Rezolucja stanowi **jaskrawy dowód bezradności,** dowód słabości pozycji tych, którzy nie tak dawno jeszcze zamierzali uczynić z kwestii berlińskiej „bombę" na miarę światową. Nie ma w niej tego, na co liczyli mocodawcy „szóstki", a więc powołania się na sytuację **„zagrażającą pokojowi"** (co wobec tego ma w tej sprawie Rada Bezpieczeństwa do roboty?)

Istnieje natomiast inne sformułowanie: że sytuacja ta jest „poważna". Takie określenie nie mówi nikomu nic i musi być traktowane jako nieodpowiedzialny zwrot retoryczny.

Rezolucja apeluje dalej do czterech mocarstw, aby **porozumiały się z sobą** na platformie uzgodnionej podczas sierpniowych rozmów moskiewskich.

W danym przypadku odwraca ona kolejność przyjętego i ustalonego podówczas trybu załatwienia kwestii berlińskiej, stawiając w punkcie A odwołanie ograniczeń komunikacyjnych, a jako punkt B — unifikację waluty w Berlinie w oparciu o markę radziecką.

Takie odwrócenie sprawy nie wpłynie niewątpliwie na ułatwienie porozumienia, ale nie o to chodzi w tej chwili.

Chodzi, powtarzamy, o to, że samo życie musi korygować pewne nonsensy. Bo nonsensem jednak staje się, że mocarstwa zachodnie, dokonawszy rozdziału Niemiec, pragną rządzić również i w tej części kraju, którą okupuje ZSRR.

W wyniku tego wszystkiego nasuwa się stale jedno i to samo wyjście: **Tylko Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Czterech Mocarstw decydować winna o całości zagadnienia niemieckiego, którego Berlin jest jedynie fragmentem. To jest stanowisko ZSRR, które ma za sobą wszystkie argumenty natury prawnej, jak i argumenty natury ściśle rzeczowej.**

Trusty amerykańskie
dążą do zawładnięcia światem
Akcja przeciw działaczom postępowym

Angielskie czasopismo „World News and Views", zamieściło artykuł gen. sekr. komunistycznej partii Anglii— Harry Pollita — wzywający klasę robotniczą Anglii **do przeprowadzenia akcji protestacyjnej przeciw procesowi działaczy komunistycznych w USA.**

Harry Pollit podkreśla, że **wściekła kampania oszczerstw przeciw komunistom amerykańskim jest częścią kampanii przedwyborczej, skierowanej przeciw kandydatom postępowym.**

Prześladowanie komunistów — zaznacza Pollit — jest zawsze i wszędzie przygrywką do ataku na klasę robotniczą i na cały naród. Nasze doświadczenie — pisze gen. sekr. komunistycznej partii Anglii, — uczy nas, że obecnie, **kiedy trusty amerykańskie dążą do panowania nad światem i podsycają nastroje wojenne, to w pierwszym rzędzie zaczynają one od prześladowań przedstawicieli postępowych idei walki o demokrację i pokój.**

—o0o—

Anglosasi zwiększają oddziały policji w Berlinie

Do anglosaskich sektorów Berlina przybyły pierwsze dodatkowe kontyngenty policji, celem uzupełnienia istniejących w sektorach oddziałów. Wśród przybyłych znajdują się również niemieccy jeńcy wojenni, którzy przeszli specjalne przeszkolenie w obozach brytyjskich.

—:□:—

Przedstawiciel SED o granicy polsko-niemieckiej

Przew. kom. gosp. Niemieckiej Rady Ludowej i członek CKW Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Ulbricht (radziecka strefa okupacyjna Niemiec) przemawiając na konferencji prasowej oświadczył m. in. na temat granicy polsko-niemieckiej co następuje: **„Nie widzimy innej drogi, jak tylko wspólny szlak z miłującymi pokój krajami. Dlatego też kwestia granicy polsko-niemieckiej jest dla nas definitywnie załatwiona. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między Polską i Niemcami i dlatego my, antyfaszyści niemieccy, granicę tę popieramy".**

30-lecie walki i pracy Komsomołu
Uroczysta akademia w Warszawie

23 b.m. odbyła się w Warszawie uroczysta akademia z okazji 30-lecia Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (Komsomoł), zorganizowana przez ZMP.

W podniosłym nastroju akademię otworzył wiceprzewodniczący Zarz. Gł. ZMP **Ozga-Michalski**, który podkreślił, że celem tej akademii jest uczcić pracę i walkę Komsomołu w ciągu 30 lat budownictwa ustroju socjalistycznego w Zw. Radzieckim.

Na drodze do socjalizmu podali sobie ręce ZMP i Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Zw. Młodzieży.

Następnie przemówił min. Świątkowski, który m.in. powiedział:

„Młodzież krajów demokracji ludowej ma wiele do zawdzięczenia młodzieży leninowskiej. Dziesiątki tysięcy młodych komsomolców poległo w walce o wolność i niepodległość Polski. W naszym marszu do socjalizmu, młodzież polska czerpać powinna doświadczenia z walki i pracy Komsomołu".

Na zakończenie min. Świątkowski wzniósł okrzyk na cześć sojuszu młodzieży polskiej i młodzieży Zw. Radzieckiego, na cześć Komsomołu oraz nauczyciela demokratyczno-postępowej młodzieży świata — Stalina.

Sala przyjmuje przemówienie z wielkim entuzjazmem. Wszyscy zebrani stojąc skandują: „Stalin, Stalin, Stalin".

W imieniu Komsomołu przemawiał **kpt. Gonczarow**, którego przemówienie było często przerywane spontanicznymi okrzykami na cześć Stalina, Bieruta i Komsomołu.

Z kolei głos zabrał przew. Zarz. Gł. ZMP **Zarzycki**, który zanalizował osiągnięcia Komsomołu w ciągu 30 lat istnienia.

Po przemówieniu Zarzyckiego zebrani przyjęli jednomyślną rezolucję, która w formie telegramu przesłana zostanie do Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Zw. Młodzieży w Moskwie.

Policja włoska atakuje bezrobotnych
Kobiety i dzieci ofiarami zajść

W prowincji Florencja wszyscy robotnicy fabryczni wzięli udział w 2-godzinnym strajku, proklamowanym na znak solidarności z robotnikami fabryki „Pignone", którzy od dwóch dni okupują fabrykę otoczoną kordonem policji, broniącej dostępu do niej.

Zw. zaw. innych prowincji rozpatrują możliwość zorganizowania zbiorowej manifestacji, aby zaprotestować przeciwko zakusom pracodawców w kierunku redukcji personelu oraz ich polityce unieruchamiania przemysłu.

W miejscowości Matera — ważnym ośrodku przemysłowym Włoch południowych — policja zaatakowała bezrobotnych, którzy zebrali się przed prefekturą, żądając pracy. Na skutek brutalnej akcji policji wiele osób, w tym również kobiety i dzieci, zostało kontuzjowanych.

Ratowanie prestiżu Trumana
wobec wyborców amerykańskich

Komitet narodowy partii demokratycznej USA, kierujący kampanią wyborczą Trumana, ogłosił komunikat w sprawie zaniechanego planu wysłania sędziego Vinsona do Moskwy.

Komunikat stwierdza, że **przytłaczająca większość narodu amerykańskiego wita z entuzjazmem wszelkie próby, zmierzające do porozumienia między USA a ZSRR.**

Dowodzi tego zadowolenie, jakie ogarnęło najszersze warstwy Amerykanów po ogłoszeniu wiadomości o misji Vinsona.

W kołach politycznych ocenia się komunikat kierownictwa partii demokratycznej, jako chęć zrehabilitowania Trumana, którego prestiż zmalał po zaniechaniu planu wysłania Vinsona do Związku Radzieckiego. Partia demokratyczna pragnie ubić kapitał polityczny z projektu Trumana i przy tej okazji stwierdziła ona, że wszelkie plany porozumienia między USA a ZSRR cieszą się ogromną popularnością w Stanach Zjednoczonych.

Trzecia rocznica ONZ

24 bm. obchodzony będzie na całym świecie „Dzień Narodów Zjednoczonych". Dzień ten stanowi rocznicę wejścia w życie przed trzema laty Karty Narodów Zjednoczonych.

—:□:—

Kronika polityczna

Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski przyjął w dniu 23 bm. w godzinach przedpołudniowych ambasadora USA Waldemara Johna Gallmana.

Dlaczego gen. Clay
ułaskawił niemiecką zbrodniarkę

Wychodząca w Niemczech prasa amerykańska zamieściła oświadczenie gen. Clay'a, złożone na konferencji prasowej w czasie jego niedawnego pobytu w Waszyngtonie, w którym wyjaśnia on, dlaczego ułaskawił żonę b. komendanta obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie — Ilzę Koch, skazaną w swoim czasie na dożywotnie więzienie za okrutne znęcanie się nad więźniami.

Gen. Clay oświadczył dosłownie: „Być może decyzja moja jest niewłaściwa, ale odpowiada ona mojemu sumieniu oraz zasadom sprawiedliwości „amerykańskiej".

Na czym polega ta „sprawiedliwość" wyszło na jaw z chwilą, gdy gen. Clay oświadczył, że większość zbrodni, przypisywanych Ilzie Koch, przypada na okres, w którym Stany Zjednoczone nie były jeszcze w stanie wojny z Niemcami. „Pociągamy do odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych — powiedział gen. Clay — jedynie wówczas kiedy dopuścili się oni przestępstw w tym czasie, gdy prowadziliśmy wojnę z Niemcami".

Cyniczne oświadczenie gen. Clay'a, wywołało oburzenie wśród wielu obywateli USA.

—□—

Niechęć Anglików do służby wojskowej

Brytyjskie ministerstwo obrony opublikowało dane, stwierdzające **znaczne zmniejszenie się ilości rekrutów, zdolnych do służby wojskowej. Spadek ten wynosi w porównaniu z ubiegłym rokiem około 30 proc.**

Junacy »SP« z 24 brygady
zdobyli pierwsze miejsce i sztandar przechodni

W związku z zakończeniem trzeciego turnusu pracy junaków brygad młodzieżowych „Służba Polsce" ogłoszono wyniki szlachetnej rywalizacji o pierwszeństwo w pracy i nauce. Na pierwsze miejsce wysunęły się następujące brygady: 24 lotna brygada SP zdobywając 465,6 pkt., 21 brygada SP — 456,6 pkt., 19 brygada SP — 453,8 pkt., 15 brygada SP — 431,3 pkt., 8 brygada SP — 425,6 pkt., 1 brygada SP — 401,9 pkt., 5 brygada SP — 393,4 pkt., 17 brygada SP — 388,9 pkt., 16 brygada SP — 386,2 pkt., 20 brygada SP 387,5 pkt.

Sztandar przechodni Komendy Głównej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" zdobyty podczas II turnusu przez przodującą brygadę Nr 19, przekazano brygadzie Nr 24, w skład której wchodzi młodzież woj. poznańskiego.

Puchar przechodni zdobyty podczas turnusu przez przodującą brygadę Nr 1, przekazano brygadzie Nr 21 — w skład, której wchodzi młodzież woj. gdańskiego.

Konferencja aktywu wiejskiego PPS
na temat uchwał Rady Naczelnej

W siedzibie CKW PPS w Warszawie, odbyła się ogólnokrajowa odprawa aktywu wiejskiego z udziałem sekretarzy resortowych WK i kierowników wojewódzkich oddziałów wiejskich w komitetach wojewódzkich PPS. Konferencja poświęcona była omówieniu uchwał Rady Naczelnej PPS z uwzględnieniem zagadnień wiejskich oraz omówieniu spraw, związanych z realizacją tych uchwał w terenie.

Konferencję zagaił kierownik wydziału wiejskiego CKW PPS, Witold Wudel, podkreślając najważniejsze zadania, stojące przed aktywem wiejskim PPS. Następnie referat polityczny o uchwałach Rady Naczelnej wygłosił przewodniczący CKW PPS, min. Świątkowski.

Min. Świątkowski podkreślił zagadnienia, związane z potęgującą się walką klasową na wsi i **omówił rolę aktywistów PPS w dziele umacniania sojuszu chłopsko-robotniczego i przebudowy struktury rolnej w oparciu o doświadczenia rolnictwa ZSRR.**

Poseł Mamrot wygłosił referat organizacyjny o problematyce wsi oraz przeprowadził krytyczną analizę dotychczasowej działalności wydziału wiejskiego CKW PPS.

Biedni i bogaci w okresie okupacji

Problem biednych i bogatych ma w życiu polskiej wsi długą tradycję, a nierówna walka upośledzonych z uprzywilejowanymi przechodziła różne etapy i nasilenia. Szczególnie ostre formy przybrała jednak w latach ponurej okupacji niemieckiej i w dużej mierze przyczyniła się do wyraźnego sprecyzowania przeciwstawnych sobie interesów klasowych w masach chłopskich.

O ile chodzi o postawę chłopów wobec wroga w czasie okupacji — to zaskoczyła ona wszystkich, którzy w tym czasie zetknęli się ze wsią. Biorąc pod uwagę nędzę wsi i upośledzenie polityczne chłopów z okresu schyłkowego ery sanacyjnej, należało poważnie liczyć się z tym, że Niemcy za pomocą pewnych posunięć natury ekonomicznej mogą zyskać w masach chłopskich oparcie, czy nawet sympatię. Tymczasem nie żywiąc żadnych sentymentów i nie poczuwając się do jakiejkolwiek solidarności z przepędzonym reżimem sanacyjnym, masy chłopskie po chwilowym oszołomieniu przybrały wnet wobec najeźdźców postawę zdecydowanie wrogą, ujawniając w ten sposób pełną świadomość narodową i patriotyzm.

Niestety, już w drugim roku wojny zaistniał w tym jednolitym początkowo froncie pewien i to dość poważny wyłom. Miał on podłoże prawie wyłącznie ekonomiczne. Dążąc do ujęcia i gospodarczego opanowania chłopskich rezerw aprowizacyjnych i personalnych, Niemcy „papką i solą" zdołali pozyskać dla swych posunięć gospodarczych zbyt gorliwych pomocników w osobach znacznej liczby funkcjonariuszy gmin zbiorowych, targowników, sklepikarzy, kierowników mleczarń, młynarzy oraz niektórych sołtysów. Ci znowu, dysponując poważnymi początkowo zasobami poszukiwanych w tym czasie artykułów pierwszej (cukier, nawozy sztuczne) i drugiej (wódka!) potrzeby oraz wyposażeni w znaczne uprawnienia (wyznaczanie kontyngentów, przymusowa rekrutacja na roboty do Reichu), musieli szukać oparcia u mieszkańców poszczególnych gromad i znaleźli je prawie wyłącznie u bogaczy i spekulantów wiejskich.

Podczas, gdy biedota wiejska nie dała się skusić żadną przynętą i nadal trwała w oporze i nienawiści wobec poczynań wroga, uprzywilejowani, ciesząc się poparciem władz gminnych, a pośrednio Niemców, korzystali z rzucających się w oczy ulg przy wyznaczaniu kontyngentów zbożowych i żywca, a ich rodziny były z reguły omijane przy rekrutacji młodzieży chłopskiej do niebezpiecznych i niewolniczych robót w przemyśle niemieckim. Równocześnie na biedotę wiejską nakładane były nieproporcjonalnie wysokie ciężary kontyngentowe, jak również biedacy wiejscy podlegali przede wszystkim przymusowej zsyłce do Reichu. Nierzadko zdarzało się na wsi, że biedak oddawał na kontyngent ostatnią krowinę i wysyłał trzecie dziecko do Niemiec, gdy równocześnie u cieszącego się poparciem władz bogacza wiejskiego, pasły się na pastwisku dojne krowy, a córki i synkowie pozostawali w domu.

GDY wreszcie przebrała się miarka — w sprawę wdały się zdecydowanie działające na wsi lewicowe organizacje podziemne i przystąpiły energicznie do sprawiedliwego uregulowania napiętych stosunków wiejskich. W toku tej akcji wysyłano ostrzeżenia do urzędowych czynników gminnych, a gdy to nie skutkowało: składano niespodziewane i nieproszone „wizyty", szczególnie bogaczym się na wojnie urzędnikom gminnym, spekulantom i bogaczom wiejskim.

To powoli otwarło im oczy i przyprowadziło do przytomności. Władze gminne, zamiast iść gorliwie na rękę Niemcom i całą masę ciężarów spychać na biedotę wiejską, zaczęły stosować sprawiedliwszy system rozdziału ciężarów oraz targować się trochę z chętnymi do różnych lewych transakcji nadzorczymi czynnikami niemieckimi i świadomie fałszować przedkładane władzom niemieckim gospodarcze wykazy gromadzkie. Zamiast oddawać bez sprzeciwu kontyngenty żywnościowe w wyznaczonej wysokości i licytować się w rekrutacji chłopskich rąk na roboty w fabrykach niemieckich, funkcjonariusze gminni nauczyli się przedstawiać Niemcom całą skalę najróżniejszych trudności, a nadto zaczęli stosować względem nich (znośniejszy dla chłopów) system łapówek pieniężnych i w naturze.

Ponieważ przy ściąganiu tych okupów znowu zaczęły zdarzać się nadużycia ze strony bogaczy i policji granatowej, trzeba było od razu skutecznie interweniować i gdzie potrzeba udzielić odpowiednich „lekcji poglądowych".

Dzięki tym poczynaniom, biedota wiejska odetchnęła z ulgą i ze swej strony udzieliła najczynniejszego poparcia organizacjom podziemnym na wsi. Jest rzeczą stwierdzoną ponad wszelką wątpliwość, że jak podczas okupacji biedniacka młodzież chłopska stanowiła większość w oddziałach partyzanckich, tak znowu w okresie budowania Polski Ludowej synowie bogaczy wiejskich udzielili największego poparcia siłom nielegalnego podziemia...

Trzeba jeszcze wspomnieć, że również najbiedniejsza młodzież chłopska wzięła najżywszy udział w akcji kulturalno-oświatowej na wsi i w zarysowującym się w mrokach okupacji życiu społeczno-politycznym na wsi. Biedota wiejska również najchętniej i najpowszechniej udzielała pomocy i schronienia przepędzonym z miasta (m.in. z Warszawy) rodakom i ze zrozumiałych względów podała chętnie rękę idącym ze wschodu armiom wyzwoleńczym.

PODCZAS, gdy zagrożony w swym posiadaniu dziedzic i bogacz wiejski zdradzał wraz ze zbliżającym się końcem wojny wyraźny niepokój i bezradnie oglądał się na zachód, komornik wiejski i „właściciel" karłowatego gospodarstwa z otwartymi ramionami witał niosące mu wolność oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, z entuzjazmem przyjął zapowiedź i realizację wielkiej reformy rolnej i ochotnie stanął do budowy demokratycznej Polski Ludowej, mającej stać się prawdziwą i sprawiedliwą ojczyzną dla szerokich mas chłopsko-robotniczych.

Musimy przyznać, że dzisiejszy rozwój spółdzielczości na wsi, zrozumienie roli i znaczenia własnej organizacji zawodowej — Samopomocy Chłopskiej oraz stopniowa zmiana systemu gospodarki chłopskiej (maszyna ruguje kosę i cepy) oraz stylu życia chłopskiego (higiena, elektryfikacja wsi) znajdują swe źródło w okresie okupacji a swoich pionierów w szerokich masach biedoty wiejskiej, związanej najściślej węzłami pracy i krwi ze światem robotniczym.

WŁADYSŁAW BŁACHUT

Plenarne posiedzenie Sejmu
i Komisji Sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia Sejmu i Komisyj odbędą się w gmachu sejmowym przy ul. I. Daszyńskiego nr 4 — według następującego planu:

Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się we czwartek, dnia 28 października r.b. o godz. 11.00.

Wspólne posiedzenie Komisyj: Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w **środę, 27 b.m. o godz. 14.00.**

Posiedzenie Komisji Oświatowej odbędzie się w piątek, 29 b.m., o godz 9.00.

DOBRO DZIECKA — DOBREM KRAJU

Niezłomna dążność ruchu robotniczo-chłopskiego **do zbudowania** Polski Socjalistycznej powoduje **wspólną troskę** robotników **i chłopów** o wychowanie dziecka polskiego **w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.**

Dlatego też Zarządy Główne obydwu społecznych organizacji opiekuńczo - wychowawczych — Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jednomyślnie postanowiły zjednoczyć się dla wspólnej sprawy dziecka ludu pracującego. Nowe, jednolite, Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci stanowić będzie zaczątek powszechnego ruchu społecznego w służbie dziecka. Musimy bowiem skupić wszystkie postępowe siły społeczeństwa celem maksymalnego współdziałania z Państwem w dziedzinie opiekuńczo - wychowawczej.

Wspólny, dnia 24 października b. r. ogólnopolski **„Dzień R.T.P.D. i Ch. T.P.D."** jest widomą demonstracją tych **dążeń.** Robotnicy **i chłopi są** żywo zainteresowani w rozwoju postępowych placówek wychowawczych w mieście i na wsi. Robotnicy i chłopi biorą w swe ręce wychowanie dziecka polskiego w duchu socjalizmu, w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i postępu, w duchu nienawiści do wszelkiego wstecznictwa, obcej i rodzimej reakcji.

Z okazji ogólnopolskiego „Dnia R.T.P.D. i **Ch.T.P.D." wzywamy** masy pracujące do jak najaktywniejszego popierania placówek wychowawczych R.T.P.D. i Ch.T.P.D., które obsługują już w bieżącym roku wiele dziesiątków tysięcy dzieci w mieście i na wsi. Działalność tę musimy w przyszłości uwielokrotnić, aby odnowić siły biologiczne narodu i wychować nowego człowieka.

Musimy otoczyć czułą troską i opieką placówki obydwu towarzystw, jak najwydatniej rozbudować sieć przedszkoli, żłobków i punktów opieki nad matką i dzieckiem, domów dziecka i prewentoriów świetlic i dziecińców, poradni i ogródków jordanowskich, kolonii i półkolonii, szkół i burs, bibliotek dziecięcych i teatrów.

Robotnicy i chłopi! Pracownicy umysłowi!

Popierajcie działalność Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Stańcie w szeregach Przyjaciół Dzieci!

Komitet Organizacyjny
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Korea — pierwszy kraj
demokracji ludowej w Azji

Korea jest dla Europejczyków krajem zbyt odległym i zbyt egzotycznym, ażeby mogli o nim posiadać dokładniejsze wyobrażenie.

Wiadomo było jedynie, że od roku 1910 Korea stanowiła **kolonię japońską.** Gospodarka japońska, jak każdego zresztą mocarstwa imperialistycznego, nastawiona była **na najdalej idący wyzysk ludności miejscowej,** na rabunkową eksploatację naturalnych bogactw i zasobów.

W parze z tym **szło wynarodowienie.** Język koreański został usunięty z urzędów, ze szkół i świątyń, nawet na ulicy musieli Koreańczycy porozumiewać się między sobą po japońsku, aby uniknąć represji policyjnych.

Korea posiada **poważne zasoby bogactw naturalnych,** przede wszystkim węgla i rudy żelaznej. Posiada też piękne, rozległe lasy, w których nie brak cennych gatunków drzew. Liczne flotylle rybackie zaopatrują kraj w ryby. Rozwinięty jest również przemysł, szczególnie w północnej części kraju.

Mimo to ludność koreańska, zarówno chłopska, jak i robotnicza, cierpiała stale nędzę. Życie w dobrobycie było jedynie przywilejem najeźdźców japońskich oraz zamożnych warstw koreańskich — obszarników na wsi i elementów burżuazyjnych w mieście.

W wyniku klęski Japonii, Korea **została okupowana przez wojska radzieckie i amerykańskie,** przy czym granicę stref okupacji, ustalono wzdłuż 37-go równoleżnika. Południowa Korea znalazła się w ten sposób w strefie okupacyjnej amerykańskiej, północna zaś — w radzieckiej.

Zachodzą tu zatem **pewne analogie z rozwojem wydarzeń na Zachodzie** — w Niemczech. Podobnie jak w swej strefie okupacyjnej w Niemczech, władze radzieckie, opierając się na miejscowych elementach postępowych, **przeprowadziły reformę rolną,** na podstawie której obszarnicy, władający 70 — 80 proc. całej ziemi użytkowej, zostali wywłaszczeni, a grunta ich przeszły w ręce chłopskie. **Nacjonalizacji uległ również większy przemysł.** Gnębiona kultura koreańska uzyskała wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Sytuacja w Korei południowej przypomina również pod pewnymi względami stan rzeczy, jaki panuje w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. I tu Amerykanie **znaleźli oparcie w elementach reakcyjnych,** które tak, jak dawniej wysługiwały się Japończykom, tak dziś wysługują się nowym panom zza Oceanu.

Administracja amerykańska prowadziła politykę **niechętną jakimkolwiek reformom społecznym,** dążąc celowo do konserwowania istniejącego **stanu rzeczy. Wywołało to wielkie niezadowolenie szerokich mas ludowych, które** z upadkiem Japonii **wiązały nadzieje** na poprawę opłakanych warunków bytowania. Niezadowolenie ludu znajdowało wyraz w **ciągłych zamieszkach lokalnych,** skierowanych przeciwko obszarnikom, oraz **administracji, podporządkowanej marionetkowemu rządowi** Korei Południowej. W ostatnich dniach, jak doniosły depesze, **wybuchło tam formalne powstanie,** bowiem do walczących o swe zdeptane prawa chłopów przyłączyły się oddziały policji i żandarmerii.

*
**

Na skutek wyborów powszechnych przeprowadzonych w całym kraju, zwołane zostało w mieście Penian (w Korei Północnej) **Zgromadzenie Narodowe,** które uchwaliło konstytucję Koreańskiej Republiki Ludowej i **utworzyło rząd** ze słynnym bojownikiem o wolność ludu koreańskiego: Kim-Ir-Senem na czele. Rząd ten został uznany przez ZSRR, Polskę, Czechosłowację, oraz inne kraje, co z kolei pociągnęło za sobą **nawiązanie stosunków dyplomatycznych** pomiędzy tymi krajami a Koreą.

Jedną z pierwszych czynności nowego rządu koreańskiego było zwrócenie się do Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z prośbą o ewakuowanie wojsk okupacyjnych.

Rząd radziecki **potraktował prośbę przychylnie,** oświadczając, iż wycofa **swe oddziały wojskowe z Korei Północnej w terminie do 1 stycznia 1949 roku.** W ten sposób rząd radziecki raz jeszcze dał przekonywujący dowód swej lojalności, w stosunkach międzynarodowych oraz poszanowania praw innych narodowości.

Ten gest radziecki postawił rząd amerykański niewątpliwie w kłopotliwej sytuacji. Dalszy bowiem pobyt wojsk USA w Korei nie znajdowałby żadnego rzeczowego uzasadnienia; odsłoniłby jedynie czysto imperialistyczną istotę polityki amerykańskiej. Stany Zjednoczone wolały mimo to zdemaskować się, niż wycofać swe wojska. Dowodzi to raz jeszcze, że antyludowy rząd marionetkowy w Korei Południowej może sprawować swą władzę tylko tak długo, jak długo opiera się na obcych bagnetach.

Zdrowie wsi wymaga natychmiastowej opieki

Dlaczego nie korzystamy z bezpłatnego leczenia?

Stronnictwo Ludowe zwracało się już kilkakrotnie przez swoje zarządy wojewódzkie i powiatowe o wytypowanie chorych, niezamożnych lub nieubezpieczonych członków do bezpłatnego leczenia w uzdrowiskach i sanatoriach. Apele te pozostały prawie bez echa. A przecież wśród chłopów jest wielu chorych lub zagrożonych gruźlicą czy innymi chorobami.

Rząd wyasygnował na bezpłatne lecznictwo poważne sumy, utworzony został Państwowy Fundusz Chłopski. Funduszem tym dysponuje w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Zarząd Główny ZSCh poprzez swoje oddziały terenowe.

Dla uzyskania bezpłatnego leczenia sanatoryjnego chorych na gruźlicę płuc, należy napisać podanie, dołącza jąc zaświadczenie Zarządu Gminnego o stanie majątkowym chorego i „wnio sek na leczenie sanatoryjne", wypełniony w miejscowej Poradni Przeciwgruźliczej. Wniosek z załącznikami przesłać do **Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego**, który skieruje chorego do sanatorium.

Z Państwowego Funduszu Chłopskiego winni korzystać w pierwszym rzędzie **chorzy na gruźlicę płuc** i chorzy psychicznie.

Chorzy do lat osiemnastu wypełniają formularze jak wyżej, a poniżej lat 18 przesyłają wniosek z załącznikiem do Samodzielnego Referatu Zdrowia NKW SL. Dzieci w wieku szkolnym mogą korzystać z bezpłatnych kolonii wypoczynkowych, organizowanych przez ChTPD, RTPD, ZMP.

Tylko **nieświadomość o możliwościach** bezpłatnego leczenia sanatoryjnego chłopów i ich rodzin jest powodem braku zainteresowania się tymi zagadnieniami. Z Wielkopolski skorzystało dotąd z tego dobrodziejstwa bardzo niewielu. Korzystającymi byli — niestety — tacy, **którzy mogli sobie pozwolić na płatne leczenie.**

Zdrowotność biednych chłopów pozostawia wiele do życzenia. Państwowy Fundusz Chłopski przeznaczony jest na leczenie tych **najbardziej biednych i ci powinni z niego korzystać w całej rozciągłości. (sz).**

Fabryka przyczepek będzie produkować

ciągniki ogrodowe

W fabryce przyczepek samochodowych, w **Antoninku** pod Poznaniem, odbyła się pierwsza pokazowa próba **ciągnika ogrodowego.** Wypadła ona pomyślnie i po przeprowadzeniu małych poprawek konstrukcyjnych fabryka przystąpi do masowej produkcji ciągników.

Produkcja ta uniezależni nas od importu, na który byliśmy zdani. Ciągnik posiada duże możliwości w transporcie i w pracy na roli. (sz)

Marsz młodzieży

17 bm. odbyły się w Obornikach marsze młodzieży dla upamiętnienia piątej rocznicy bitwy pod Lenino. Do zawodów stanęli uczniowie Średniej Szkoły Zawodowej i dwóch szkół powszechnych.

Nie wiadomo tylko czemu udziału w zawodach nie wzięli członkowie Zw. Zawodowych i ZHP (R)

Szamotuły uroczyście uczciły

rocznicę bitwy pod Lenino

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szamotułach urządziło w ub. niedzielę wieczornicę.

Występował chór „Lutnia" (zespół męski i żeński) pod dyr. J. Poniatowskiego oraz kwartet muzyczny cukrowni, który wykonał kilka dzieł kompozytorów rosyjskich.

Ogólnie podobały się również deklamacje J. Zawadzkiej i W. Jęczkowiaka — uczniów szkoły powszechnej. Oprawę muzyczną dała wieczornicy orkiestra pod batutą B. Gajewskiego.

Mieszkańcy Szamotuł zamanifestowali swe uczucia **dla bratniego narodu i bohaterskich zwycięstw pod Lenino** tłumnym udziałem w wieczornicy. **(B).**

ZSCh przygotowuje się

do wyborów

W 14-tu powiatach woj. poznańskiego odbyły się zebrania rozszerzonego plenum Zarządów Powiatowych ZSCh. Na naradach powiatowych referowane są uchwały i postanowienia plenum zarządów: Głównego i Wojewódzkiego Samopomocy Chłopskiej. Mają one równocześnie charakter przygotowawczy do zbliżających się wyborów nowych władz do najniższych komórek organizacyjnych.

Pełnomocnicy i delegaci Zarządu Wojewódzkiego ZSCh zgodnie podkreślają poważny i rzeczowy przebieg narad powiatowych. Dyskusja wykazuje **wielkie zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną**, szczególnie ze strony **mało i średniorolnych chłopów** oraz **robotników rolnych.**

Wyrażają oni również zadowolenie z zapoczątkowanej przez władze naczelne ZSCh akcji oczyszczania szeregów ZSCh z elementów wrogich klasowo, pasożytniczych i spekulacyjnych. (p)

Wstępujemy do szeregów strażackich

W związku z licznymi pożarami zespołów gospodarskich i stogów, PRN w Gorzowie — Ziemia Lubuska — apeluje do wszystkich mężczyzn o wstępowanie w szeregi Ochotniczych Straży Pożarnych. W szeregach strażackich winni w pierwszym rzędzie znaleźć się członkowie SL, ZSCh i członkowie Rad Narodowych.

We wszystkich gromadach w powiecie tworzy się pogotowia pożarowe, warty nocne, dyżury rolników z zaprzęgami. **Każda gromada musi posiadać odpowiednie urządzenia alarmowe.** Sprzęt strażacki winien być zawsze gotowy do akcji.

Na każdym mieszkańcu gromady spoczywa obowiązek ochrony przeciwpożarowej. W każdym gospodarstwie musi być odpowiednia ilość beczek z wodą, na strychach skrzynie z piaskiem, tasaki, wiadra itp. sprzęt.

Im więcej przeszkolonych i sprawnych strażaków, im lepiej zaopatrzone poszczególne gospodarstwa w prymitywny nawet sprzęt strażacki, — tym większe bezpieczeństwo.

Wykonując ściśle zarządzenia władz, bronimy samych siebie. Oby za przykładem Gorzowa poszły wszystkie inne powiaty. (sz)

Nagrodzeni za... bimber

Proszę sobie wyobrazić, komuś tam z woj. poznańskiego chce się jeszcze robić... bimber.

Tak... bimber.

Sąd Okręgowy w Kaliszu skazał na sesji wyjazdowej w Kole 11 osób na łączną karę 220 tys zł i 13 tygodni aresztu.

Opłaciło im się.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Cykl imprez, organizowanych w związku z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, rozpoczęto w Poznaniu pokazem filmów kinematografii radzieckiej. Wyświetlono film p. t. **„Pieśń tajgi"** oraz **„Syn pułku".**

Z bogatym repertuarem filmów radzieckich zapoznają społeczeństwo całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej kina objazdowe.

7 bm. wyruszyło w objazd po województwie **13 ekip** filmowych, które dadzą **ok. 2.000 przedstawień.** Zostanie wyświetlonych około **20 filmów radzieckich** o tematyce **młodzieżowej, historycznej, kulturalno-społecznej.** Przedstawienia te poprzedzą prelekcje na temat znaczenia wymiany kulturalnej dla rozwoju obu bratnich narodów. (p)

TEATRY i KINA

w Poznaniu

TEATRY

TEATR WIELKI — „Noc na Łysej Górze", Szeherezada, „Bagatela".

GRUPA OBJAZDOWA PAŃSTWOWEGO TEATRU POLSKIEGO wystawia komedię T. Rittnera pt. „Wilki w nocy"

25 i 26 bm. Gorzów — sala Teatru Miejskiego — godz. 20.

28 bm. Międzyrzecz — sala Strzelnicy — godz. 20.

29 i 30 bm. Zielona Góra — sala Teatru Miejskiego — godz. 20

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00.

KINA

APOLLO — „Iwan Groźny", godz 15.30, 17.30, 19.30, w niedz. od godziny 13.30.

BAŁTYK — „Iwan Groźny", godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godziny 14.30.

MUZA — „Bitwa o szyny", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę od godziny 14.30.

RIALTO — „Podrzutek", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godz. 14.30.

WARTA — „Wiosna" 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godz 14.30.

WARTA — „Program Aktualności" nr 30, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz 10.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-3626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

B-64203

DZIEŃ NAUKI ROLNICZEJ
w świetlicy wiejskiej

W świetlicy wsi Wychin (uchtomski rejon obwodu moskiewskiego) zorganizowano ostatnio „Dzień nauki rolniczej". Była to jeszcze jedna forma działalności oświatowej tej świetlicy. Przez cały rok pracowały uprzednio przy świetlicy kółka rolnicze, obejmujące ogółem 44 osoby. PRZESTUDIOWANO NAJWAŻNIEJSZE ZARZĄDZENIA PARTII I RZĄDU W DZIEDZINIE GOSPODARSTWA ROLNEGO.

W świetlicy WYGŁASZANO TAK ŻE ODCZYTY O NAJNOWSZYCH OSIĄGNIĘCIACH NAUKI ROLNICZEJ. Wykładowcami byli współpracownicy naukowych instytucji, zajmujących się sprawami rolnictwa. Podwyższanie produkcyjnych kwalifikacji kołchoźników trwało nadal i w gorącej porze prac polnych. ZDOBYTĄ W PRACACH KÓŁEK WIEDZĘ TEORETYCZNĄ STOSOWANO TERAZ NA POLACH KOŁCHOZU.

Tak więc „Dzień nauki rolniczej" miał już odpowiednią podbudowę. Tym niemniej przygotowano go bardzo starannie. W sali świetlicy URZĄDZONO WYSTAWĘ pod hasłem: „Przez wysokie urodzaje — do dalszego rozkwitu rolnictwa". Wystawa pokazywała rozwój rolnictwa radzieckiego na tle powojennej stalinowskiej pięciolatki. Oglądać więc było można i wykresy, dotyczące samego planu, i wizerunki przodowników pracy na roli z moskiewskiego obwodu, i fotografie nagrodzonych we współzawodnictwie kołchozów, i portrety wielkich uczonych radzieckich w dziedzinie rolnictwa: TIMIRIAZIEWA, MICZURINA, WAWIŁOWA, ŁYSIENKI I INNYCH.

W świetlicy ustawiono też trzy stoły. Nad nimi napisy: „Porady z zakresu gospodarki rolnej", „Porady z zakresu ochrony zdrowia", „Porady prawne". Z inicjatywy kierownictwa świetlicy ZJECHAŁ TEGO DNIA DO KOŁCHOZU SKLEP KSIĘGARSKI NA SAMOCHODZIE. Przy naładowanym książkami aucie przez dzień cały tłoczyli się mieszkańcy kołchozu. Samych tylko dzieł fachowo - rolniczych zakupiono za przeszło tysiąc rubli!

Zbliżała się godzina trzecia. Świetlicę wypełnili kołchoźnicy. Skracali sobie czas czytaniem specjalnego numeru świetlicowej gazetki ściennej. Po otwarciu zebrania przez kierownika świetlicy, zabrał głos DOCENT AKADEMII IM. TIMIRIAZIEWA D. KUZNIECOW. Po przekazaniu zebranym pozdrowień od uczonych— wykładowców tej akademii, wygłosił odczyt na temat: „Wkład uczonych radzieckich" do nauki rolniczej". Po szczegółowym omówieniu tych wspaniałych osiągnięć, mających znaczenie dla całej ludzkości, prof. Kuzniecow podkreślił OLBRZYMIE ZNACZENIE ROLNICZYCH BADAŃ NAUKOWYCH DLA DALSZEGO ROZWOJU USPOŁECZNIONEJ GOSPODARKI ROLNEJ.

Drugi z kolei wykład wygłosił WSPÓŁPRACOWNIK PAŃSTW. MUZEUM BIOLOGICZNEGO W. KRUTOW, mówiąc o tym, jak CZŁOWIEK PRZEKSZTAŁCA OBLICZE PRZYRODY. Wykazał też jasno, jak na przestrzeni wieków LUDZIE STOPNIOWO ULEPSZALI DZIKIE POPRZEDNIO ROŚLINY. Lecz celowe i planowe udoskonalanie form roślinnych i zwierzęcych stało się możliwe dopiero DZIĘKI WIEKOPOMNYM ODKRYCIOM NAUKOWYM I PRACOM DARWINA ORAZ JEGO WIELKICH NASTĘPCÓW: TIMIRIAZIEWA I MICZURINA.

Oba wykłady wywołały mnóstwo zapytań i ożywioną dyskusję. A po przerwie WYSTĄPILI SAMI ROLNICY, OPOWIADAJĄC O SWYCH DOŚWIADCZENIACH, KŁOPOTACH, ZDOBYCZACH NA POLACH RODZINNEGO KOŁCHOZU. Kołchoźnica N. Czuszkina np. stwierdziła, że uzyskanie przez nią plonu z górą 500 cetnarów ogórków z hektara było wynikiem zastosowania wymagań nauki. I dalsi mówcy przytoczyli mnóstwo przykładów, jak to NAUKA ROLNICZA W ŚCISŁYM ZWIĄZKU Z PRAKTYKĄ WZMAGA SIŁY I ZWIĘKSZA ZAMOŻNOŚĆ KOŁCHOZU.

(jk)

8 tysięcy analfabetów posiadło sztukę czytania i pisania
Bilans zgodnej pracy w Kieleckiem

Notujemy dorobek Wojewódzkiej Rady Społecznej do zwalczania analfabetyzmu w Kielcach, która podsumowała doroczny bilans swych prac, czego obrazem jest poniższa tabela.

Powiat	zorganizowane kursy dla analf.	liczba uczestników
Busko	51	935
Częstochowa	25	318
Jędrzejów	66	793
Kozienice	7	79
Kielce	32	524
Opatów	132	1.457
Pińczów	65	659
Radom	129	1.580
Sandomierz	40	649
Ilza	16	268
Włoszczowa	26	441
	589	7.703

Do końca dotrwało 80 proc. zorganizowanej ilości kursów, tj. 465, ukończyło 67 proc. — zapisanych uczestników, tj. 5.359.

Podkreślić należy ofiarną pracę w zwalczaniu analfabetyzmu tak — nauczycieli zawodowych, jak i czynnik społeczny, rekrutujący się z członków partii politycznych i organizacji, jak i spośród urzędników instytucji — państwowych i samorządowych.

Wyróżniły się w pracy powiaty: radomski, opatowski i pińczowski. Najsłabiej wypadły natomiast: częstochowski, iłżecki i włoszczowski. Z cieni tej pracy podkreślić należy dziwne ustosunkowanie się samorządów w Częstochowie, Sandomierzu i Kielcach, które nie wpłaciły przyznanych na akcje walki z analfabetyzmem kredytów.

Wierzymy, że w bieżącym roku walka z analfabetyzmem przybierze większe nasilenie, gdyż łączna suma przyznanych na ten cel kredytów w samorządach powiatowych wynosi około 15 milionów złotych, oprócz kredytów państwowych.

Wzbogacone zeszłorocznym doświadczeniem Komitety Społeczne Powiatowe przystąpiły już do organizacji sieci kursów w swych powiatach i zobowiązały wszystkie partie polityczne i organizacje do zwalczania analfabetyzmu wśród swych członków, jak i czynnej pomocy w akcji.



O SPRAWIEDLIWE PRZELICZANIE DŁUGÓW

Chodzi mi o dłużników i wierzycieli popularnych na wsiach Kas Stefczyka. W okresie przedwojennym cały szereg drobnych ciułaczy składał do nich swoje oszczędności, licząc się z ich posiadaniem w razie starości, choroby czy innego ważnego wypadku. Niejednokrotnie znalazły się na koncie kasy i pieniądze sierocе, odprawy rencistów, czy pieniądze społeczne.

Z drugiej strony, te składane oszczędności były wypożyczane członkom kasy na potrzeby związane z budową, czy reperacją domów i mieszkań. Na zakup inwentarza, narzędzi, czy umeblowania. Pieniądze te w okresie powojennym się zwaloryzowały i to niejednokrotnie w relacji ponad sto. Czy w tym wypadku, gdy z jednej strony stoi oszczędzający starzec, sierota, wdowa, czy emeryt, a z drugiej strony rolnik, właściciel domku, czy nawet robotnik zarabiający z mnożnikiem co najmniej trzydziestokrotnym, racjonalnym byłoby kierować się stanowiskiem państwowych banków?

Moim zdaniem, dłużnik pożyczył i winien oddać. aby kasa mogła zwrócić oszczędności swym wkładcom. Aby zaś wkładca nie stracił zaufania do instytucji oszczędnościowej, winien mieć swoje wkłady odpowiednio zwaloryzowane.

Kasa Stefczyka w Porąbce szukając złotego środka w tej bardzo drażliwej sprawie, wprowadziła u siebie relację trzydziestokrotną, biorąc pod uwagę najmniejszy mnożnik za stosowany przy zarobkach robotniczych. 65 proc. dłużników przedwojennych, należności swoje spłaciło, jednak reszta, oporna w ogóle co do spłacania swoich zobowiązań, czuje się pokrzywdzona decyzją członków kasy. Czy wobec nich również należałoby zastosować tylko sumy wekslowe przedwojenne? — Kto jednak w takim razie pokryłby krzywdę wkładców?

Niewypłacalni dłużnicy utwierdzają się w zamiarze niezwracania długu i niedotrzymywania swoich zobowiązań. Obrona dłużników, uzasadniona w niejednym wypadku, nie może być generalizowana i bynajmniej nie może być narzucaniem woli sądom, które biorą pod uwagę możliwości finansowe i moralne stron zainteresowanych.

Ponieważ wspomniana Kasa Stefczyka w Porąbce, również będzie zmuszona w sądzie szukać sprawiedliwości dla swoich wkładców, byłoby wskazanym by Ministerstwo Sprawiedliwości zainteresowało się aktualną sprawą waloryzacji zarówno długów, jak i wkładów, które są również swego rodzaju pożyczkami oddanymi instytucji oszczędnościowo - pożyczkowej na zasadzie zaufania. Dalsze zwlekanie z wydaniem rozporządzenia w tej sprawie obniża autorytet kas, a podnosi bezczelność zawodowych niewypłacalnych dłużników — wydrwigroszy. Ulokowawszy pożyczone pieniądze w inwestycji, śmieją się dzisiaj w kułak z głupich wkładców i z zapracowanego i zmartwionego zarządu kasy. Ministerstwo Skarbu nakazuje kasom ściągać przedwojenne zadłużenia, ale nie podało relacji, a gdy sądom odmówimy prawa waloryzowania, skąd weźmiemy pieniędzy dla wkładców?

JAN JELONEK
z Porąbki, p. Kazimierz Sosnow.

BLOKI NASIENNE
i poletka doświadczalne na Wybrzeżu

Na terenie województwa gdańskiego podjęto niezwykle ciekawą pracę, która jest jednym więcej dowodem dążności wsi Wybrzeża do podniesienia jakości produkcji. Chodzi mianowicie o zakładanie tak zwanych bloków nasiennych oraz poletek doświadczalnych.

Bloki nasienne są to małe plantacje selekcyjne, prowadzone w gospodarstwach chłopskich. Dotychczasowe bowiem wielkie plantacje, prowadzone przez specjalne ośrodki hodowli roślin, nie wystarczają dla potrzeb wsi. Zadaniem bloków nasiennych jest dostarczenie drobno i średniorolnym gospodarzom dobrych nasion zbóż chlebowych. Akcje te z dużym nakładem energii i pracy prowadzi Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na terenie województwa gdańskie go według ustalonych planów na rok gospodarczy 1948/49 powstanie w każdej gromadzie wiejskiej przynajmniej jeden blok nasienny. Dotychczas już założono ich ku zadowoleniu chłopów 160. Wszystkie bloki nasienne obsiane są oziminą. Niemal codziennie nadchodzą meldunki o utworzeniu dalszych bloków nasiennych. Na wiosnę 1949 roku akcja prowadzona będzie w dalszym ciągu. Przede wszystkim bloki nasienne zakłada się w gospodarstwach, dających gwarancję należytego przeprowadzenia całokształtu prac potrzebnych przy produkcji nasion selekcyjnych. Rolnicy województwa gdańskiego, prowadzą cy bloki nasienne, otrzymali w obecnym sezonie siewów jesiennych na zakup wysokogatunkowych nasion ozimych subwencje w wysokości 2,5 miliona zł oraz przeszło 5 milionów zł kredytów.

Do podniesienia jakości produkcji rolnej mają przyczynić się również tak zwane poletka demonstracyjne. Zadaniem ich jest pokazanie doświadczalnie rolnikom, jakie korzyści daje umiejętne zasilanie gleby nawozami sztucznymi. Są one także prowadzone przez rolników na ich własnych gospodarstwach. W województwie gdańskim, które pod tym względem zajęło przodujące stanowisko w kraju, założono już około 200 poletek demonstracyjnych. Są one położone w miejscach widocznych i mają zadanie pouczać wszystkich mieszkańców wsi o korzyściach stosowania nawozów sztucznych.

(ś)

SPORT
Lekkoatleci radzieccy zwyciężają we Wrocławiu

W sobotę w pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych warunki atmosferyczne były fatalne. Chłód i niemal huraganowy wiatr sprawiły, że na stadionie zebrało się ledwie około 1.000 widzów.

Wyniki:

80 m płotki — zwyciężyła Wieśniewska (P) w 13 sek. Tuż przed startem naciągnęła ścięgno zawodniczka radziecka Fokina, która musiała wycofać się z biegu. Ledwie na 1 m przed metą Peskówna, która prowadziła bieg, przewróciła się. 100 m: 1) Duchowicz 12.1, 2) Blinowa (obie ZSRR) 12.6; 3) Brockówna 13.2, 4) Wilhelmi 13.5; sztafeta 4x100 m. 1) ZSRR 49.8, 2) Polska 52.0; Kula 1) Andrejewa 14.15, 2) Sewriukowa (ZSRR) 13.44, 3) Bregulanka 12.34; Wzwyż: 1) Ganekier 1.63, 2) Czudina (ZSRR) 1.55, 3) Pankówna 1.45, 4) Wiśniewska 1.40, 5) Ronczewska 1.40; 100 m: 1) Sanadze (ZSRR) 10.7, 2) Kiszka 10.7, 3) Gołowkin (ZSRR) 10.8, 4) Rutkowski 10.8, 5) Stawczyk 10.9; Sztafeta 4x100 m: 1) ZSRR (Gołowkin, Kuźniecow, Sanadze, Karakułow) 42.2, 2) Polska (Kiszka, Lipski, Stawczyk, Rutkowski) 42.6. Kiszka stracił na starcie 1 m. a następnie źle zmienił pałeczkę z Lipskim. W dal: 1) Wołków 6.99, 2) Kuźniecow (ZSRR) 6.73, 3) Pawłowski 6.50, 4) Ohnesorge 6.49.

W ramach tych zawodów odbywa się dziesięciobój o mistrzostwo Polski z udziałem tylko trzech zawodników. Adamczyk nie startował z powodu kontuzji, a Kuźmicki nie przyjechał.

Po pierwszym dniu prowadzi po 5 konkurencjach Nowak (AZS Wrocław), 2) Szwarcer (AZS Wrocław) 2.460 p. i 3) Osika 2.246 p.

PNZ służyć mają przykładem i radą

(Od własnego korespondenta)

Wiele się słyszy o Państwowych Nieruchomościach Ziemskich, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych; bawiąc więc tedy w okolicach Jeleniej Góry postanowiłem wykorzystać ten pobyt na zapoznanie się z nową formą gospodarki rolnej.

WERBUNEK ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Biorąc Cieplice Śląskie za punkt wyjścia, znane tym rolnikom, którzy w tym roku po raz pierwszy leczyli tam swoje dolegliwości reumatyczne, zwiedziłem dwie grupy PNZ: gospodarstwa hodowlane, ogrodniczo - rolne i niektóre o typie mieszanym. Do grupy drugiej należą: **zespół Dzierzków w pow. lubańskim, zespół Oleśnica Dolna w pow. szprotawskim i Budziszów Mały w pow. legnickim.**

Są to duże obszary, wymagające znacznej ilości sprzętu i maszyn rolniczych, dużej mechanizacji w uprawie roli oraz wielu robotników rolnych. W takim na przykład Dzierzkowie na obszarze około 1000 ha pracuje około 130 ludzi. Ale właśnie z **rękami do pracy jest tu największy kłopot.** Osadnicy muszą się dobrze uwijać, by nadążyć na swoim, a majątki państwowe dbać muszą o zapewnienie sobie w porę odpowiedniej liczby nie tylko pracowników folwarcznych stałych, lecz także sezonowych i dniówkowych. W tym celu wysyła się specjalnych werbowników w Rzeszowskie, Kieleckie czy Krakowskie, by w okolicach, skąd pochodzą, przedstawili warunki pracy na Ziemiach Zachodnich i wrócili z gromadą chętnych do pracy.

Zawsze się zdarza, że z każdej zwerbowanej na wiosnę grupy robotników pewna ich liczba pozostaje już na stałe, czy to zjednana dobrymi warunkami, czy też po ożenku na miejscu. Z nich zwolna powstawać będzie trzon, na którym trwale się oprze gospodarka PNZ.

Traktorzyści, dobrzy fachowcy, są stale poszukiwani i zarabiają bez trudu do 30 tys. zł miesięcznie, jak na przykład Marian Marczuk czy Marceli Guździoł w Oleśnicy Dolnej.

PSZENICA I RZEPAK

Takiej pszenicy, jak w zespole Dzierzków, jeszcze nie widziałem choć zjeździłem kawał świata. Co prawda urodzaj w tym roku był nadzwyczajny, ale też i dzierzkowska pszenica stała tak wysoko i gęsto, że można by po niej toczyć piłką — jak mówił administrator majątku.

Chciał nas olśnić jeszcze swym rzepakiem w Targoszynie: cudo nie rzepak, wysoki na chłopa! Nie przesadził. Rzepak był już skoszony, stał w mendlach, właśnie zwożono go na olbrzymie stogi. Traktory były już zajęte podorywką opróżnionego pola. Zauważyłem, że rzepak jest już bardzo przeschnięty i sypie się tak, że ziemia wokół stogu była czarna. Spytałem, czemuż to się tak dzieje? Nasienie się marnuje!

Administrator liczył na to, że jako człowiek z miasta nie bardzo znam się na rzeczy i zapewniał, że rzepak... wymiecie się spomiędzy rżyska. Poszedłem tedy między mendle: dookoła każdego z nich porastał już młody rzepak. Wskazałem na to towarzyszącemu mi inspektorowi. Zapewniał mnie, że to — zielsko! Tłumaczył, że niezbędne płachty, którymi zwożące rzepak wozy, powiny być wyłożone, nie nadeszły w porę, ale że i tak zbiory rzepaku będą wspaniałe: 18 a może i więcej kwintali z hektara.

Ktoś tu winien zaniedbania: rzepak stał za długo na polu, zwożony bił bez płacht i bez przesady można powiedzieć, że połowa ziarna wysypała się. To nie przykładowa gospodarka.

Opodal na swym źle obrobionym poletku grzebał się osadnik z żoną i dzieckiem. Szło mu to opornie. Spojrzałem ze współczuciem, ale twarz administratora wyrażała raczej lekceważenie. Cóż znaczy trud tych ludzi w zestawieniu z jego obszarem, jego maszynami, jego urodzajem? Ubolewał, że chłopi nie korzystają z przykładu jego wzorowej gospodarki. Czyż mogli z niej jednak korzystać?

CEBULA I TEATR

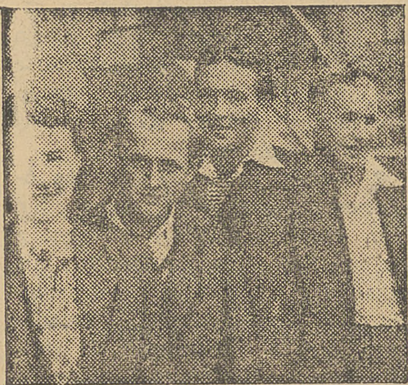
Budziszów Mały w pow. legnickim jest nastawiony na warzywnictwo. Z ogólnej powierzchni 277 ha, aż 46 ha było wydzielone pod warzywa. **Istna fabryka warzyw:** jak okiem sięgnąć wczesna kapusta, pomidory, ogórki,



Kierownictwo teatru w Budziszowie

cebula. Ta cebula której tyle możemy wywozić do Anglii i to za dobre pieniądze. Coś jednak z tą **cebulą było nie w porządku:** w jednym miejscu rosła pęczkami po kilka, gdzie indziej znowu w zagonach świeciły wielkie łysiny. Czy to wyprzało, czy wyschło, dość, że nie było. Gdy zwracałem uwagę, że można by tu przerzedzić tam zaś dosadzić — tłumaczono się brakiem rąk roboczych, bo i do Budziszowa werbuje się ludzi, aż z Przemyskiego i Rzeszowskiego. Uprawa jest z konieczności maszynowa lub konna, no a pielenie przy pomocy konia jest, jak wiadomo, niezbyt dokładne.

Znacznie jednak lepiej aniżeli cebula prosperuje tutaj teatr amatorski.



Zespół aktorski w Budziszowie

Wprawdzie warzywa z tych 46 ha miały dać co najmniej półtora miliona zł dochodu, teatr jednak daje wartości niematerialne. Gdzieś na głębokiej prowincji, gdzie o rozrywki tak trudno, gdzie gazety docierają nieregularnie i z opóźnieniem, dobrze jest dać ludziom kulturalną rozrywkę, oderwać ich od plotek, wódki i kartograjstwa. Dlatego też zarówno kierowniczka teatru, Olga Szenejko, jak i czołowi aktorzy zespołu: Wanda Liberadzka, Marian Zommer, Julian Pałac i Bohdan Król, zasługują na wyróżnienie. Sąsiedni majątek Usza ma również zespół teatralny pod reżyserią fornala Pica.

WCZASY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Aczkolwiek położenie materialne i pozycja społeczna robotników rolnych stoją o niebo wyżej, niż przed wojną, wykazywały one pewne braki. **Nie wykorzystywano mianowicie wczasów, lub źle wczasy i lecznictwo.** Któż bowiem na wsi jeździł dawniej na kuracje? Nikomu by to nawet na myśl nie przyszło.

W Polsce Ludowej pomyślano i o tym. Do uzdrowisk wysyłani będą przede wszystkim chorzy robotnicy z państwowych i spółdzielczych ośrodków rolnych. I nie będą już odmawiać wyjazdu tłumacząc się tym, że nie mogą pozostawiać rodzin bez środ



Hodowla nutrii na jednej z ferm PNZ w okolicy Jeleniej Góry

ków do życia. Robotnik rolny wysłany do sanatorium w okresie zimowym nie traci nic, gdyż prócz pełnego utrzymania otrzymuje z Ubezpieczalni Społecznej zasiłek pieniężny, który przekracza niekiedy nawet jego normalny zarobek.

Majątki państwowe są w Polsce nowością. Przechodzą jeszcze okres ząbkowania. Przeżywać mogą liczne niepowodzenia, jak każde wielkie dzieło rąk ludzkich, mogą być niejednokrotnie rządzone przez nieodpowiednich ludzi (czego przykładem ostatnie procesy), ostatecznie jednak otwierają przed naszym gospodarstwem narodowym i przed zatrudnionymi tam robotnikami nowy, lepszy okres: lepszego bytu i pracy dla dobra narodu.

JERZY GLAUS

Do obozu pracy za nadużycia

Komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył na jednym z ostatnich posiedzeń kilkanaście spraw przeciwko pracownikom i kierownikom w państwowym i spółdzielczym aparacie handlowym, winnym popełnienia nadużyć niedbalstwa służbowego, chaotycznej gospodarki itp.

Oto niektóre z nich:

Walerian Grzegorek i Bernard Kwiatkowski, magazynierzy Powszechnego Domu Towarowego w Inowrocławiu, dopuszczali się z chęci zysku nadużyć polegających na tym, iż z podległego sobie magazynu wynieśli w celu przywłaszczenia kilka jedwabnych koszul, sporo cukru i różnych materiałów tekstylnych na ogólną sumę około 100.000 zł.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej osadził nieuczciwych magazynierów w obozie pracy każdego na okres 2 lat.

Stefan Burski kupiec z Parzeczewa zaopatrywał się w towar w PCH w Krakowie. Gdy magazynier oddziału PCH Tadeusz Kostusiak zaofeorował mu dostarczenie dodatkowych 700 kg cukru, lecz bez rachunku, Burski z chęcią przystał na propozycję, choć wiedział, że cukier pochodzi z przestępstwa. Nieuczciwe machinacje magazyniera i kupca zostały wykryte, a komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył Burskiemu za świadome nabywanie kradzionego towaru karę 18 miesięcy obozu pracy, zaś sprawę Kostusiaka przekazał wraz z aktem oskarżenia sądowi do postępowania w trybie doraźnym.

* * *

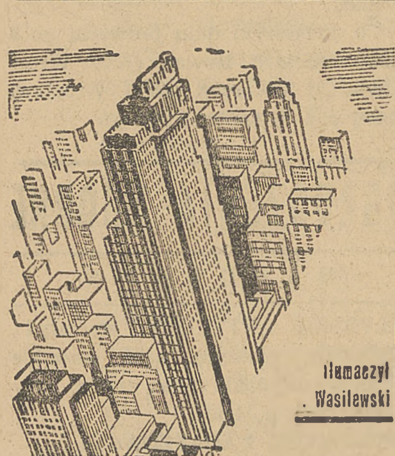
Przeprowadzona w związku z reorganizacją spółdzielczości przez Związek Rewizyjny R. P. kontrola spółdzielni i przedsiębiorstw spółdzielczych dała w wyniku szereg spraw o nadużycia. I tak np.:

Żakiewicz Tadeusz b. kierownik młyna „Społem" w Ostródzie gospodarzył chaotycznie. Nie prowadził należytej i zgodnej ze stanem faktycznym ewidencji przychodów i rozchodów zboża i produktów mącznych, nie księgował szeregu obrotów, zaniedbywał prawidłowych ustaleń remontów młyna, skutkiem czego doprowadził do znacznego manca w zbożu i produktach zbożowych, a w końcu nie prowadził niezbędnej kontroli i opieki nad wchodzącym i wychodzącym zbożem i produktami, polegając w tym względzie często na nieodpowiedzialnych pracownikach młyna. Żakiewicz skierowany został do obozu pracy na okres 12 miesięcy.

Wraz z Żakiewiczem osadzono w obozie pracy współuczestnika jego przestępstw Sztompke Mariana, magazyniera młyna.

Jurij Żukow (10)

To jest Ameryka



Tłumaczył J. Wasilewski

Czarny kolor skóry i kędzierzawe włosy stały się przekleństwem dla Murzyna. W niedzielę w zakładach fryzjerskich Haarlemu można spotkać dziesiątki mulatów, zasiadających pod lśniącymi, niklowymi aparatami — to automatyczna dezondulacja. Gładkie uczesanie — jak u białego — staje się marzeniem każdego mulata. Takie uczesanie ma być dla niego legitymacją niemurzyńskiego pochodzenia. Według bowiem zwyczajów amerykańskich, dyskryminacja rasowa dotyczy nie tylko Murzynów czystej krwi, lecz również półkrwi mulatów, również każdego, w którego żyłach płynie choć kropla krwi murzyńskiej.

Taka jest mozaika, różnobarwność a równocześnie pełnia standaryzacji w Nowym Jorku. Najjaskrawiej ta pstrokacizna zewnętrzna i standartowa niwelacja wewnętrzna uwydatnia się w niedzielę, kiedy wszystkie dzielnice miasta nudzą się — każda po swojemu, a równocześnie wszystkie jednakowo. I te, gdzie gryzą nasiona słonecznika, i te, gdzie żują gumę, i te, gdzie połykają zgniłe jajka. Przed każdym w gruncie rzeczy odkrywa się jedna i ta sama nieskomplikowana perspektywa: kościół. bar. objanie się po ulicach. marne kino. w którym wyświetlają trzeciorzędne filmy sprzed paru lat, tanie atrakcje uliczne. Wszędzie to samo: od Dawn Tawnu do Broadwayu, od miasta chińskiego do Haarlemu — wszak wszędzie dostawcami „rozrywek" są jedne i te same trusty...

Gdy opowiadają o tym, jak się zabawia w niedzielę przeciętny Amerykanin, wzmiankują zazwyczaj o Coney - Island, tym rozrywkowym zamiejskim kombinacie — monstre, obliczonym na milion gości. Nie wszyscy jednak wiedzą, że Coney-Island czynny jest tylko w lecie. Z zakończeniem sezonu kąpielowego wyludnia się piaszczysta mierzeja, a wejścia do pałaców z dykty zabijają deskami aż do wiosny.

Mieszkańcy Nowego Jorku w ten sposób przez 7 — 8 miesięcy są pozbawieni „dobrodziejstw" rozrywki na Coney - Island. Przez cały ten czas zostaje do dyspozycji tylko tysiące drobnych rozrywkowych instytucji, rozrzuconych po całym mieście, dziesiątki tysięcy barów, piwiarń oraz... ulic nowojorskich.

W niedzielę najwięcej ludzi ściąga wówczas do siebie osławiona Wielka Biała Droga — Broadway, najdłuższa ulica miasta. kręgosłup całego Manhattanu. Wielką Białą Drogą nazwano Broadway ze względu na orgię reklam świetlnych, niegasnących nawet w ciągu dnia. Od rana i do rana jarzą się na niebie cztery ogniste kwiaty — to reklama whisky marki „Cztery Róże". Wściekle obracają się światła, wypisujące do nieskończoności nazwę napoju orzeźwiającego „Penon - Cola". Dokuczliwie kłują w oczy reklamy filmowe: „Cienie Nowego Jorku", „Tajemnicze morderstwo", „Wampiry Broadwayu". A w dole, skąpany w białych, czerwonych, zielonych, liliowych falach świateł, niczym w jakimś piekielnym, fantastycznym pochodzie karnawałowym, zwolna przepływa po nieszerokich chodnikach tłum ludzi, oślepiony światłem reklam, ogłuszony rykiem muzyki, rozbrzmiewającej na ulicy z głośników setek drobnych zakładów rozrywkowych. Na lewo i na prawo — tysiące przynęt. Zaledwie się człek zdąży opamiętać, a już dolary i centy zniknęły z jego kieszeni.

Oto sklepy Woolwortha, który zdobył wielomilionowy majątek na handlu drobną, groszową lichotą. W tych sklepach każdy przedmiot kosztuje 5 — 10 lub 20 centów. Wstążki, pomada, marne pocztówki, ramki do zdjęć familijnych, ozdoby chińskie. woda mineralna. świece.

Oto księgarnia. Na honorowym miejscu „dzieła": „Sprawy seksualne", „Technika małżeńska", „Sadyzm i masochizm", dalej nieprzebrane mnóstwo powieści kryminalnych, a dopiero w dalekim kącie — literatura techniczna i klasycy.

Oto osławione apteki amerykańskie, gdzie najmniej interesują się sprzedażą leków. Można tam (przypominamy — w aptece!) zjeść śniadanie, nabyć walizkę, zabawki dla dziecka, łopatę, wieczne pióro.

Wreszcie bary, tysiące barów...

Ale oto przed nami coś całkiem niezwykłego. Nie jest to sklep i nie jest bar, nie jest kino ani salon muzyczny. Raczej coś pośredniego między tymi instytucjami, coś w rodzaju swoistego kombinatu rozrywkowego, czyli Coney - Island w kieszonkowym wydaniu.

Ściany frontowej brak, pod sufitem przebiegają rurki z mleczno-białym, błękitnym, malinowym, zielonym światłem neonów. Przed wejściem stragany, w których sprzedają dziwny towar. W płytkim basenie pełno małych żółwi. Jakaś firma, zajmująca się masową ich sprzedażą, potrafiła zestandaryzować swój towar: na pancerzu każdego żółwia nalepiono kolorowy obrazek, niewrażliwy na wodę. W sąsiednim straganie nabyć można zdjęcia pornograficzne. A obok — sprzedaż pamiątek dla młodożeńców: pierścionki, biżuteria metalowa, broszki, podrabiane brylanty... (d. c. n.)